

Alpy nadmorskie

Szeptę: „^{To} ~~Na~~ ^{złami się} ~~morze,~~ ^{podnosić} ~~stanie~~ ^{wjduć} ~~się~~ wymiarów... Swita.
 Na zniżaniu wszystkich wysokości, nie na szczytach, ~~wasz~~
 spokoju.

Cichąca gąła majestatycznie najniżej
 Twoje stopy patrzenie liże...”

To niebo — mówisz na ptas — ^{niebo bez blasku i ciepła} ~~niebo jak zglisze:~~
 „^{niebo, jak zglisze:} dzisiaj słońce nie wschodzi, ale tylko — blade —
 dopasza pożar nocy — naszej, najgwałtowniejszej,
 porostat z niej popiół obłoku.”

Milere: ^{podaj} ~~cała~~ siebie odwieciami...
 To światło okrążyło gołą z winogradem!

Alpy nadmorskie

Szepce: „ To może, ^{pojednaniu} ~~stwierdzi~~ wymiarów... Swida.
Na znośnaniu wszystkich wycośności, nie na szczytach, ~~tu~~
spokój.

~~Jedna fala siebie odmiennia~~ Cichuśca fala najostateczniejszej
~~i najostateczniejszej~~
trafi stopy jutrunki liże... ”

„ To niebo - mój wiatr na ptoś - ~~niebo jak zpliszere~~ bez blasku i cienia,
~~niebo jak zpliszere~~;
drżiszaj stonice mi wschodsi, ale tylko - blade -
długasza poziom nocy - naszej, najgwieździściejszej,
porostat z niej popiół obtołu. ”

Milere. Jedna fala siebie ~~sama~~ odmiennia...
To światło okrzyku to pólę z winogradem!

3

Alpy nadmorskie

Szepcę: "To morze, pojednanie wymiarów... Świta.
Na zrównaniu wszystkich wysokości, nie na szczytach,
spokój.

Cichnąca fala majestatycznie najniżej
twoje stopy jutrzeńki liże..."

"To niebo - mówisz na głos - bez blasku i cienia,
- niebo jak zgliszcze:
dzisiaj słońce nie wschodzi, ale tylko - blade -
dogasza pożar * nocy ^{naszej} najgwałtowniejszej,
pozostał z niej popiół obłoku."

Milczę.

Jedna fala siebie odmienia...

To światło okrzyknęło górę z winogradem!